

Wakar, Andrzej

"Rozwój ludności Olsztyna w latach 1945-1961", Stanisław Żyromski, Olsztyn 1964 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 394-397

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

swe wysiłki w przebadaniu historii szkolnictwa warmińskiego w okresie od XIII—XIX wieku. I tak Brygida P o s c h m a n n zajmuje się historią średnio-wiecznego szkolnictwa warmińskiego. Opracowuje szkoły: biskupią, kapitulną i kolegiacką w Lidzbarku Warmińskim, Fromborku i Dobrym Mieście, pracuje także nad Fundacją Warmińską z lat 1327—1525, która finansowała naukę większości studentów pochodzących z Prus na uniwersytetach europejskich. W związku z tym ostatnim tematem postawiono szczególnie problem, mianowicie dlaczego przeważająca część studentów warmińskich wybierała studia prawnicze. B. P o s c h m a n n tłumaczy to zjawisko następująco: „prawo rzymskie i kanoniczne odgrywało znacznie ważniejszą rolę w Prusach jako na obszarze kolonialnym niż na innych terytoriach Rzeszy, gdzie lokalne prawa zostały przez prawo rzymskie wyparte dopiero w XV—XVII”. Anneliese Triller opracowuje szkolnictwo jezuickie w Braniewie (Kolegium Jezuickie z 1565 r., Warmińskie Seminarium Duchowne z roku 1567 oraz Papieskie Seminarium Misyjne z r. 1578). Podkreśla się szczególnie ściśle i żywe kontakty tych uczelni z Jezuickim Uniwersytetem w Wilnie oraz wpływ ośrodka naukowego w Braniewie na ziemie polskie i litewskie. Np. w Braniewie studiowali członkowie unickiego zakonu bazylianów, którzy później awansowali na archimadrytów. Również nawiązano kontakty z Uniwersytetem Królewieckim. Adolf P o s c h m a n n zajmuje się historią Kolegium Jezuickiego w Reszlu (z 1631 r.) oraz Gimnazjum Reszelskim. Bernhard Maria R o s e n b e r g opracowuje historię Gimnazjum Braniewskiego w XIX wieku. Hans S c h m a u c h zajął się historią szkolnictwa ludowego oraz zakładami kształcenia nauczycieli na Warmii oraz rolą zakonu katarzynek w rozwoju szkolnictwa dla dziewcząt warmińskich w latach 1600—1870. Wreszcie Bernhard S t a s i e w s k i omawia rolę wydziału teologicznego i filozoficznego Liceum Hosianum w Braniewie. Nowe zadanie Towarzystwa to opracowanie w przyszłości problemów historii poszczególnych wsi warmińskich oraz 400 rocznicy powstania Kolegium Jezuickiego w Braniewie (1565).

Na zakończenie informacji o ostatnich nowych dokumentacjach źródłowych oraz bibliograficznych ośrodków zachodnioniemieckich nie można pominąć nowego wydawnictwa *Geschichte der Deutschen Länder — Territorien-Plöetz* wydane w Würzburgu w 1964 roku.

Irena Maria Kościańska

STANISŁAW ŻYROMSKI, *Rozwój ludności Olsztyna w latach 1945—1961*. Olsztyn 1964. Nakładem Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, s. 59, 1 nlb.

W literaturze, poświęconej teoretycznym zagadnieniom historiografii, coraz częściej i powszechniej pojawia się dezyderat wykorzystywania statystyki jako nauki pomocniczej, ułatwiającej większe zobiektywizowanie twierdzeń historyków, dotyczących się opisywanych przez nich procesów. Dezyderat ten, niemożliwy do wypełnienia wobec epok dawnych (gdy brakło badań statystycznych i nawet podstawowe założenia statystyki jako nauki nie zostały sformułowane i sprecyzowane), niewątpliwie obowiązywać winien w stosunku do prac, poświęconych czasom niedawno minionym, posiadających ambicje syntetyzujące. Wprost nie do pomyślenia są prace, obrazujące całokształt dziejów Warmii i Mazur ostatniego dwudziestolecia, bez ustalenia w liczbach statystycznych tego, co społeczeństwo tych ziem w owej epoce wytworzyło i zużyło na wszystkich polach swej działalności. W związku z tym adresowane ostatnio coraz częściej wobec historyków tego regionu żądanie, aby ogłaszali więcej publi-

kacji, tyjących się tej epoki, wymaga m. in. spełnienia warunku wstępnego: poważniejszego rozwoju badań statystycznych w Olsztyńskim. I dlatego z uznaniem należy powitać cenne studium statystyczne, poświęcone Olsztynowi dwudziestolecia, pióra Stanisława Żyromskiego o pracę, którą uznać można za zapowiedź kontynuacji chlubnych tradycji, jakie w dziedzinie demografii Warmii i Mazur posiada nauka polska.

Ramami chronologicznymi pracy Stanisława Żyromskiego są lata 1945 i 1961. Autor poprzedza jednakże swoje rozważania krótkim rozdziałem, poświęconym ludności Olsztyna w rozwoju historycznym, kończy zaś rozdziałem przedstawiającym perspektywy rozwoju ludności grodu nad Łyną do grudnia 1965 r. W zasadniczej części swej pracy autor wydziela dwa okresy: lata 1945—1949 oraz lata pięćdziesiąte. Podział taki uzasadnia dwoma względami: rzeczowym i metodycznym. W latach 1945—1949 na przyrost ludności Olsztyna w zasadniczy sposób wpływał rozwój ekonomiczny miasta: odbudowa urządzeń komunalnych i zakładów przemysłowych, tworzenie aparatu administracyjnego, a w ślad za tym duży popyt społeczny na wszelkiego rodzaju usługi. Organizujący się rynek pracy wchłaniał poważną liczbę repatriantów i osiedleńców. Na samym początku tego okresu do dyspozycji władz kwaterekowych stała też wielka liczba wolnych mieszkań w wyludnionym przez wojnę mieście. W tym okresie we wzroście ludności Olsztyna przyrost naturalny odgrywał stosunkowo niewielką rolę. Wręcz odmienne cechy wykazywał okres następny, w którym saldo ruchu wędrownego ludności Olsztyna, acz stałe dodatnie, wykazywało tendencję do stabilności, natomiast rola przyrostu naturalnego we wzroście ludności miasta stała się dominująca. Drugim motywem, dyktującym konieczność odrębnego i odmiennego potraktowania lat 1945—1949 jest niedostateczność czy też mniejsza wiarygodność materiałów źródłowych z tego okresu.

Stanisław Żyromski omawia szczegółowo elementy ruchu naturalnego ludności Olsztyna oraz migrację ludności jako czynnik urbanizacji miasta, a rozważania swoje, poparte jedenastoma tabelami i piętnastoma wykresami, kończy kilkoma wnioskami: o młodości miasta, o spadku przyrostu naturalnego, o ruchu wędrownym, wreszcie o pomyślnych perspektywach rozwojowych miasta.

Podstawą źródłową dla autora były bogate materiały statystyczne, tak archiwalne, jak również już publikowane, znajdujące się w posiadaniu Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Olsztynie oraz Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Olsztynie.

Autor zastrzegł się, jak wspomniano, że dane ze sprawozdań władz administracyjnych, pochodzące z lat 1945—1949, budzą wątpliwości, ponieważ są to przeważnie szacunki, które dziś trudno korygować. Zastrzeżenie to jest słuszne, zwłaszcza w stosunku do raportów sytuacyjnych Wydziału Osiedleńczego w Olsztynie, wielokrotnie cytowanych przez St. Żyromskiego. Dla każdego, kto pamięta sytuację ludnościową Olsztyna w pierwszych miesiącach po ucieczce wojsk niemieckich, nie tylko niewiarogodna, ale wręcz fantastyczna jest liczba 8 000 mieszkańców, podawana na luty 1945 r. (s. 8), chyba że mamy tu błąd zecerski, polegający na dodaniu jednego zera. Równie ogromnie przesadzona jest liczba 21 700 (s. 8, 9) jako rzekomy stan ludności Olsztyna na 25 lipca 1945 r. W związku z tym można postawić autorowi zarzut, że nie korzystał — zamiast z raportów sytuacyjnych Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego — z danych Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego Olsztyna, o wiele bardziej wiarygodnych, bo zbliżonych do wyników okresowych spisów ludności przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny.

Dane te brzmiąły:

na 1 VIII 1945 r.	11 044 mieszkańców
na 31 XII 1945 r.	22 960 mieszkańców
na 31 III 1946 r.	31 044 mieszkańców
na 30 VI 1946 r.	38 891 mieszkańców
na 30 IX 1946 r.	41 958 mieszkańców
na 31 XII 1946 r.	43 623 mieszkańców

Dane za dalsze lata pokrywają się ściśle z liczbami przytoczonymi przez Stanisława Żyromskiego. Jak z tego wynika duże rozbieżności w sprawozdawczości statystycznej, dotyczącej się Olsztyna, nie przesunęły się poza 1946 r. Po drugie, właśnie do połowy 1946 r. liczba mieszkańców Olsztyna rosła gwałtownie z miesiąca na miesiąc. Potem wzrost ten przybrał rozmiary, bynajmniej nie różniące się tendencją od lat następnych. Z obu motywów więc, na które powoływał się Stanisław Żyromski, połowa czy też (dla względów porównawczych) koniec roku 1946 stanowić winno granicę pierwszego okresu rozwoju ludności Olsztyna po wyzwoleniu. Podział na okresy 1945—1949 i 1951—1960 (a gdzie 1950 r.?, s. 14, 16) jest dowolny, nieuzasadniony.

Nawiasem mówiąc, w 1946 r. wyczerpały się rezerwy lokalowe Olsztyna. 11 kwietnia 1946 r. „Wiadomości Mazurskie”, codzienna gazeta olsztyńska, ogłosiły ankietę: „Jak rozwiązać kwestię mieszkaniową w Olsztynie?”. 29 maja 1946 r. Miejska Rada Narodowa Olsztyna wprowadziła w miejsce publiczną gospodarkę lokalami. W 1946 r. kończył się pionierski, powojenny okres dziejów Olsztyna.

Poważniejszej natury braki zawiera, moim zdaniem, tabela ilustrująca (m. in.) rozwój ludności miast województwa olsztyńskiego (s. 9). Mniejsza o to, że liczba, odpowiadająca rzekomo wynikowi spisu z 3 grudnia 1950 r., jest faktycznie szacunkiem na 31 grudnia 1950 r. i że liczby, dotyczące lat 1951—1956, różnią się od podawanych przez roczniki statystyczne województwa olsztyńskiego (np. z 1963 r., tabela 3, s. 26). Istotniejsze, że w tabeli tej liczby dla poszczególnych lat są mało porównywalne, bo za lata 1946—1949 obejmują miasta ówczesnego obszaru województwa olsztyńskiego, a więc bez czterech miast powiatów działdowskiego i nowomiejskiego, za lata 1950—1954 razem z tymi miastami, a za lata 1955—1961 również jeszcze z osiedlami (z których dwa z czasem awansowały do rangi miast). Nie wiadomo na jakiej podstawie ustalił autor liczbę ludności miejskiej obszaru województwa olsztyńskiego w 1939 r. na 301 000. W 1939 r. na owym terytorium liczały 44 jednostki miejskie 50 po stronie niemieckiej i 4 po stronie polskiej (w powiatach działdowskim i nowomiejskim). Pierwsze miały według spisu z 17 maja 1939 r. 317 tys. ludności stałej, a 339 tys. wraz z tzw. niestałymi mieszkańcami (głównie wojskiem). Ponieważ St. Żyromski jako liczbę ludności Olsztyna w 1939 r. przyjmuje 50 400, a nie 46 500, należy sądzić, że posługuje się w swych obliczeniach kryterium drugim. Skąd więc brak w wyniku tych obliczeń 38 tys., nie mówiąc o z górą 20 000 mieszkańców miast powiatów nowomiejskiego i działdowskiego? Może St. Żyromski (choć nie ma ku temu żadnego rzeczowego uzasadnienia i stanowiłoby to niekonsekwencję wobec innych pozycji tabeli) nie wliczył do ludności miejskiej obszaru województwa olsztyńskiego mieszkańców tych miast, które sześć lat później, w 1945 r. utraciły prawa miejskie? Wówczas różnica w rachunku byłaby mniejsza, choć nadal by się nie zgadzała. Tak czy inaczej twierdzenie autora, kwestionujące tezę o regresie miast w województwie olsztyńskim, ulega osłabieniu i winno być, moim zdaniem, ograniczone do miast powyżej 5 000 mieszkańców.

W części historycznej autor mylnie podaje, że Olsztyn otrzymał prawa miejskie na mocy aktu lokacyjnego kapituły pomeziańskiej (winno być: warmińskiej, co zresztą wynika z następnego zdania). 28 grudnia 1945 r. powstała w Olsztynie Wojewódzka Rada Narodowa, ale pełnomocnik rządu na Okręg Mazurski nie przekazał jej władzy, przez siebie sprawowanej. Odpowiednikiem stanowiska pełnomocnika rządu na Okręg Mazurski było do połowy 1950 r. stanowisko wojewody olsztyńskiego. To są drobne usterki, zresztą zamieszczone w rozdziale mało wiążącym się z zasadniczą częścią — jak podkreślałem — bardzo wartościowej rozprawy i nie zwracałbym na nie uwagi, gdyby nie to, że autor powołuje się przy tym na moją (wspólną z mgr Bolesławem Wołskim) pracę *Sześć wieków Olsztyna*, która tych błędów nie zawiera.

Andrzej Wakar

FELIKS CZARNECKI, *Bibliografia Ziem Zachodnich 1945—1958*, Poznań 1962, Instytut Zachodni, s. 545.

W 1962 r. nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu została wydana bardzo pożyteczna książka — bibliografia piśmiennictwa polskiego o ziemiach zachodnich i północnych z lat 1945—1958, której treścią jest, jak pisze autor we wstępie: „współczesna problematyka naszych Ziem Zachodnich jak najszerszej rozumiana, dotycząca okresu po wyzwoleniu w 1945 roku”. Z uwagi na przyjęte założenia, w bibliografii zostało pominięte czasopiśmiennictwo dotyczące historii tych ziem przed 1945 r. Bibliografia obejmuje publikacje zwarte, seryjne i czasopisma, z wyjątkiem tych, które ukazują się częściej niż raz w miesiącu. Te ostatnie, tzn. dzienniki, tygodniki, dwutygodniki zostały ujęte jedynie w dziale czasopism jako poszczególne tytuły. Prócz słowa wstępnego i krótkiej charakterystyki zasad stosowanych przy opracowywaniu bibliografii, książka zawiera skorowidz autorów i tytułów prac anonimowych, sporządzonych przez Marię Czarnęcką. Szkoda, że ten użyteczny dla czytelnika skorowidz przy autorach podaje tylko numery, pod jakimi figurują ich prace, bez skróconego tytułu, co stosuje się w wielu bibliografiach.

Bibliografia została ujęta w trzynastu działach omawiających zagadnienia: ogólne, śródcwiska geograficznego, ludnościowe, etnograficzne, gospodarcze, społeczne i polityczne, prawno-administracyjne, służby zdrowia, kultury, nauki i oświaty, językoznawstwa, onomastyki, sztuki, wyznań, bibliotek, archiwów, książki i czytelnictwa. Zawiera w sumie 4753 pozycje. Mimo to nie stanowi ona pełnego obrazu piśmiennictwa polskiego o ziemiach zachodnich i północnych w okresie 1945—1958. Przy porównywaniu z bibliografiami regionalnymi dotyczącymi Śląska, czy też Emilii Sukertowej-Biedrawiny o Warmii i Mazurach można wyraźnie dostrzec wiele poważnych luk. Luki te są widoczne nie tylko w dziale zawierającym katalog wystaw artystycznych, wydawnictw okolicznościowych, ale także w wydawnictwach Instytutu Mazurskiego. Tak np. pominięte zostały *Wytyczne planu odbudowy i przebudowy gospodarczej województwa olsztyńskiego Komisji Gospodarczej Wojewódzkiej Rady Narodowej*, wydane przez Instytut Mazurski w „Komunikatach Działu Informacji”, nr 6 z 1947 r.

Z uwagi na stosowanie odrębnej numeracji dla tych samych pozycji (np. 2410 i 2889, 2708 i 3316, 1264 i 1290, 2056) autorowi nie udało się uniknąć powtórzeń w różnych działach. Czasami przy powtarzaniu tej samej pozycji zdarzają się drobne odchylenia w opisie bibliograficznym. Luki w bibliografii, w chwili opracowywania książki nie do uniknięcia, można uzupełnić jedynie przy pomocy regionalnych placówek bibliograficznych.